Klimatyczny koncert Mateusza Ziółko, wielki tort i niespodzianki dla pań z okazji Dnia Kobiet str. 3

Od 26 lat razem z Wami

tygodnik społeczno - kulturalny. ukazuje się od 1999 roku

ISSN 1508 - 4078

PUŁTUSKA gazeta powiatowa

11 marca 2025 Nr 10 (1332) cena 4,40 zł (w tym 5% VAT)

Gzy, Obryte, Pokrzywnica, Pułtusk, Winnica, Świercze, Zatory

Życie jest jak pomieszana farba. Każdy kolor oznacza coś innego – wywiad z Krystianem Leśnikiem, półfinalistą MAM TALENT!

→str. 4-5

Umowa na wykonanie na projektu linii kolejowej Zegrze – Przasnysz w marcu tego roku

– 5 przystanków będzie zlokalizowanych w powiecie pułtuskim

Zdj. poglądowe: Freepick

→str. 2

reklama...

reklama...

reklama...

reklama...

105. rocznica „Zaślubin z morzem"

→str. 8

Kurpiowskie Zapusty w Dębinach

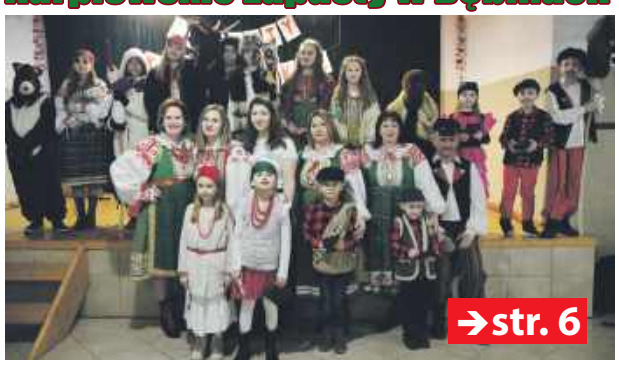

→str. 6

eprasa.pl 8c378a718a

Umowa na wykonanie na projektu linii kolejowej Zegrze – Przasnysz w marcu tego roku – 5 przystanków będzie zlokalizowanych w powiecie pułtuskim

Zdj. poglądowe: Freepick

Od 2019 roku trwają prace zmierzające do powstania nowego połączenia klejowego Zegrze – Przasnysz, przebiegającego także przez Pułtusk i powiat pułtuski. W ubiegłym roku mówiło się o zaniechaniu prac, coraz więcej jednak wskazuje na to, że był to czarny scenariusz.

„Co prawda PKP PLK S.A. ogłosiły w 2023 roku przetarg na wykonanie projektu linii kolejowej Zegrze – Przasnysz (wartość zamówienia to około 50 mln zł), co więcej – w października ub.r. otwarto nawet oferty, jakie wpłynęły na to postępowanie, ale na tym sprawa stanęła, nic więcej w zasadzie się nie działo. Dlatego lokalne samorządy i mieszkańcy zaczęli się obawiać, że z projektu będą nici, gdyż PKP PLK i resort infrastruktury dokonują redukcji projektów kolejowych zgłoszonych przez poprzedni rząd. Kilka takich zadań, ze względu na wysokie koszty wykreślono z Krajowego Programu Kolejowego, i z nieoficjalnych informacji wynikało, że podobnie może być z koleją z Zegrza do Pułtuska i Przasnysza. Ale sprawa zmierza znowu w dobrym kierunku – taki wniosek płynie ze spotkania do jakiego doszło między samorządami a PKP PLK. Uczestniczący w rozmowach burmistrz Serocka Artur Borkowski przekazał, że kolejowa spółka nie zrezygnowała z tego zadania. Samorządowcy zostali bowiem poinformowani, że jeszcze w styczniu PKP PLK ma rozpocząć rozmowy z potencjalnymi wykonawcami zadania, aby jak najszybciej można było podpisać umowę na realizację dokumentacji projektowej linii kolejowej Zegrze – Przasnysz" - poinformował portal nakolei.pl w styczniu tego roku.

Z kolei w pierwszych dniach marca stacja TVP 3 przekazała informację, która oznacza faktyczne rozpoczęcie kolejnego etapu prac – wyłoniony został wykonawca do opracowania dokumentacji projektowej wraz z pełnieniem nadzoru autorskiego w projekcie realizacji linii kolejowej Zegrze – Przasnysz. Umowa ta ma zostać podpisana jeszcze w marcu.

Wykonawca będzie miał 52 miesiące na przygotowanie dokumentacji projektowej oraz uzyskanie niezbędnych decyzji administracyjnych, w tym decyzji środowiskowej i pozwolenia na budowę.

Koszt sporządzenia powyższej dokumentacji ma wynieść ponad 32 mln zł netto.

Na nowej, 73-kilometrowej trasie powstać ma 12 przystanków oraz stacji: w Serocku, Pułtusku, Makowie Mazowieckim, Przasnyszu, Jadwisinie, Wierzbicy, Trzepowie i Łubienicy Superunkach (gmina Pokrzywnica), Jeżewie i Kleszewie (gmina Pułtusk), Szlasach Burych, a także przystanek osobowy na terenie gminy Szelków.

Anna Morawska
naczelna.pgp@pultusk24.pl

obwieszczenie...

Pułtusk, 28 lutego 2025 r.

WBA.6740.22.2025

OBWIESZCZENIE

Starosta Pułtuski zgodnie z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2024 r., poz. 311).

INFORMUJE

iż zgodnie z art. 61 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 poz. 572) w dniu 31.01.2025 r. na wniosek Wójta Gminy Świercze zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania zezwolenia na realizację inwestycji drogowej polegającej na budowie drogi gminnej nr 340525W Chmielewo-Kędzierzawice.

Jednocześnie informuje się, że zgodnie z art. 10 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r., poz. 572) każdy, czyjego interesu prawnego lub obowiązku dotyczy postępowanie albo kto żąda czynności organu ze względu na swój interes prawny lub obowiązek ma prawo do zapoznania się z aktami sprawy, po wcześniejszym uzgodnieniu terminu z właściwym pracownikiem Urzędu oraz składania uwag i wniosków w Wydziale Budownictwa i Architektury Starostwa Powiatowego w Pułtusku ul. Marii Skłodowskiej Curie 11, **w terminie 14 dni** od daty podania niniejszej informacji do publicznej wiadomości w godzinach pracy urzędu t.j.: poniedziałek - piątek w godz. 8^{00}-16^{00}.

100 lat kobiet w Policji

W lutym 1925 roku minister spraw wewnętrznych Cyryl Ratajski polecił utworzyć policję kobiecą. Kilka tygodni później w Komendzie Głównej Policji Państwowej w Warszawie rozpoczął się kurs specjalny dla policjantek, gdzie przeszkolono 30 kobiet, głównie pod kątem walki z nierządem, sutenerstwem, handlem żywym towarem. Dziś widok funkcjonariuszki w mundurze nikogo nie dziwi, a panie zajmują się tym samym, co ich koledzy. W tym roku przypada 100. rocznica kobiet w Policji.

Obecnie w mazowieckim garnizonie Policji zatrudnionych jest 2209 kobiet, z czego 1145 to policjantki, a 1064 pracownice cywilne. Policjantki służą w pionach kryminalnym, logistycznym oraz prewencyjnym, pracując zarówno na stanowiskach wykonawczych, jak i kierowniczych.

W Komendzie Powiatowej Policji w Pułtusku na 111 pełniących służbę funkcjonariuszy 39 to policjantki, a na 23 pracowników cywilnych aż 19 to kobiety.

W Pułtusku 26 lutego miała miejsce uroczystość, na którą Komendant Powiatowy Policji w Pułtusku mł. insp. Sławomir Żelechowski zaprosił wszystkie kobiety pracujące w Komendzie Powiatowej Policji w Pułtusku. „W trakcie zbiórki Komendant podkreślił, że policjantki w tutejszej jednostce są istotną częścią Zespołu. Pełnią służbę zarówno w pionie prewencyjnym, ruchu drogowego jak i kryminalnym. Przez swoje ogromne zaangażowanie, właściwe predyspozycje i umiejętności odgrywają bardzo ważną rolę dla funkcjonowania naszej jednostki, pełnią funkcje kierownicze. Istotna jest również praca kobiet – pracownic cywilnych, które na co dzień wspomagają służbę policjantów. Pracują w pionie logistycznym, dbają o nasze finanse, zaopatrzenie czy też kwestie kadrowe".

A. Morawska
na podst. KPP Pułtusk, Policja Mazowiecka
Fot. KPP Pułtusk

eprasa.pl 8c378a718a

Klimatyczny koncert Mateusza Ziółko, wielki tort i niespodzianki dla pań z okazji Dnia Kobiet

Na koncert z niespodziankami, który odbył się w czwartek 6 marca z okazji Dnia Kobiet, zaprosili: Samorząd Gminy Pułtusk, Samorząd Powiatu Pułtuskiego, Miejskie Centrum Kultury i Sztuki w Pułtusku oraz Liceum Ogólnokształcące im. Piotra Skargi w Pułtusku.

Zaproszenie spotkało się z ogromnym odzewem – hala sportowa LO im. P. Skargi niemal pękała w szwach. Przed koncertem Starosta Pułtuski Jan Zalewski oraz Zastępca Burmistrza Miasta Pułtusk Mateusz Miłoszewski złożyli życzenia wszystkim paniom i wręczyli bukiet kwiatów Burmistrz Miasta Pułtusk Beacie Jóźwiak.

Mateusz Ziółko zachwycił publiczność nie tylko własnym repertuarem, ale także coverami utworów Czesława Niemena, Zbigniewa Wodeckiego, Johna Lennona i zespołu Queen. Nic dziwnego, że nie obyło się bez bisów! A pomiędzy prowadzący wieczór Artur Bednarek zdradził, jakie niespodzianki czekają na panie – quiz z nagrodami – voucherami na zabiegi pielęgnacyjne lub upiększające. Kolejną niespodzianką był ogromny tort, który wjechał na salę i tym słodkim akcentem zakończył się wieczór zorganizowany z okazji Dnia Kobiet.

Anna Morawska
naczelna.pgp@pultusk24.pl

Wypalasz trawę? Płacisz karę – nawet 30 000 zł!

Tylko w sobotę 8 marca strażacy interweniowali aż 1085 razy w związku z pożarami traw. Najwięcej zdarzeń z tym związanych odnotowano w województwie mazowieckim. Przypominamy, że wypalanie traw jest nielegalne i podlega sankcjom prawnym.

Za celowe wzniecenie ognia grozi mandat, kara grzywny, a nawet pozbawienie wolności. Zasady te mają na celu ochronę środowiska i zapobieganie sytuacjom zagrażającym zdrowiu i życiu. Ci, którzy mimo wszystko chcą ryzykować, muszą również liczyć się z konsekwencjami: O tym, że postępowanie takie jest niedozwolone mówi m.in. ustawa z dnia 1 września 2022 roku w ustawie o ochronie przyrody. Dodany został przepis Art. 130a., który mówi, że osoba, która usuwa roślinność przez wypalanie z gruntów rolnych, obszarów kolejowych, pasów przydrożnych, trzcinowisk lub szuwarów podlega karze aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny do 30 000 złotych.

Art. 130a. [Kara za wypalanie roślinności] pkt. 1. Kto usuwa roślinność przez wypalanie z gruntów rolnych, obszarów kolejowych, pasów przydrożnych, trzcinowisk lub szuwarów, podlega karze aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny do 30 000 złotych.

Art. 30 ust. 3 ustawy z dnia 28 września 1991 r. o lasach (Dz. U. z 2017 r. Nr 12, poz. 59 z późn. zm.); „w lasach oraz na terenach śródleśnych, jak również w odległości do 100 m od granicy lasu, zabrania się działań i czynności mogących wywołać niebezpieczeństwo, a w szczególności:

- rozniecenia ognia poza miejscami wyznaczonymi do tego celu przez właściciela lasu lub nadleśniczego, korzystania z otwartego płomienia, wypalania wierzchniej warstwy gleby i pozostałości roślinnych".

Za wykroczenia tego typu grożą surowe sankcje: Art. 82 ustawy z dnia 20 maja 1971r. Kodeksu wykroczeń (Dz. U. z 2018 r., poz. 618 z późn. zm.) – kara aresztu, nagany lub grzywny, której wysokość w myśl art. 24, § 1 może wynosić od 20 do 5000 zł. Art. 163. § 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (Dz. U. z 2017r. poz. 2204 z późn. zm.) stanowi: „Kto sprowadza zdarzenie, które zagraża życiu lub zdrowiu wielu osób albo mieniu w wielkich

Apelujemy do mieszkańców o dbałość o środowisko oraz przestrzeganie przepisów prawa. Pamiętajmy, że ochrona przyrody to nasza wspólna odpowiedzialność. Reagujmy, gdy widzimy niebezpieczne działania, i unikajmy wypalania traw.

Zespół Prasowy KWP
zs. w Radomiu/ KG PSP

eprasa.pl 8c378a718a

Życie jest jak pomieszana farba. Każdy kolor oznacza coś innego – wywiad z Krystianem Leśnikiem, półfinalistą „Mam Talent"

„Życie nie jest jedną rzeczą, jednym wydarzeniem... To moim zdaniem kilka rzeczy na raz. Życie jest jak barwy, jak farby. A farby można przecież ze sobą pomieszać. Każdy kolor oznacza coś innego. Na przykład mieszając niebieski z żółtym otrzymamy zielony. Takie słońce i niebo da nam kolor traw... albo jakbyśmy zmieszali zielony z niebieskim... to jaki kolor nam wyjdzie? Długo by o tym mówić... Ojej! Ja się pierwszy raz tak rozkręciłem! Nigdy tak dużo nie mówiłem, jak dziś!". Przed Państwem Krystian Leśnik! Dobry, wrażliwy, utalentowany młody człowiek, o którego zabiegać będą wszystkie opery świata!

Z Krystianem spotykamy się w środowe popołudnie 5 marca. Do redakcji wszedł niosąc troskliwie na rękach 2,5-letniego brata. Obok były mama Patrycja i siostra Oliwia. Zrobiło się rodzinnie. - Jak dobrze się tu czuję – mówił Krystian siadając przy redakcyjnym stole. – Jak w domu! Dziś już wiemy, że ten skromny chłopak dostał owacje na stojąco od publiczności i jury programu Mam Talent. - Stary! Co Ty zrobiłeś?! - zapytał po występie Krystiana zachwycony prowadzący. - Zaśpiewałem... - odpowiedział skromnie Krystian. Po czym ręce jurorów i prowadzącego jednocześnie nacisnęły złoty przycisk! Młody artysta zadedykował go Tacie, Rodzinie, nauczycielom, kolegom i każdemu, kto w niego wierzył. Zachwyt, wzruszenie, podziw, niedowierzanie... to uczucia,które towarzyszą nam do dziś, kiedy myślimy o Krystianie. Z posiadaczem niesamowitego głosu - oraz jego mamą Patrycją - rozmawialiśmy przy uwielbianej przez niego herbacie, m.in. o miłości do muzyki operowej, wspierającej go mamie, o talent show, o tym, jak młodszy brat reaguje na jego śpiew, co myśli o nazywaniu go polskim Andreą Bocellim.

Jak oceniasz swój udział w Mam Talent?
(KL) Fajnie było! Bardzo mi się podobało. Byliśmy tam cały dzień. Od około 9 rano do 21.

Co ze stresem, jak dałeś sobie z nim radę?
(KL) Nie miałem stresu.
(PL) Bardziej na mamę to przeszło. Zawsze stresuję się przed występami Krystiana. A on zawsze wychodzi, śpiewa, bez zdenerwowania. Może dlatego, że robi to co kocha...

Czym jest dla Ciebie muzyka?
(KL) Życiem... Jest moim sposobem na wszystko. Na zdenerwowanie się - muzyka. Na smutek - muzyka. Coś pomiędzy tymi uczuciami - też muzyka. Pomiędzy „nie" albo „tak" - muzyka.

Czy to jest tylko muzyka poważna czy też inne gatunki?
(KL) Tylko poważna. Taka pop-opera. To jest muzyka klasyczna pomieszana z popem.

Po Twoim występie w Bazylice mieliśmy miliony wyświetleń filmu z Tobą w roli głównej. Jak zareagowałeś na takie „zderzenie" - jesteś nieznany większej publiczności i nagle jest szok, niedowierzanie, wszyscy Ciebie słuchają, są Tobą zachwyceni, wzbudzasz ich podziw, zapraszają Cię na występy?
(KL) Ja tego nie zauważyłem... Dopiero dotarło to do mnie po trzech dniach. W Bazylice występowałem, były oklaski... Po wspomnianych trzech dniach mama pokazała mi, że było milion wyświetleń z moim występem. Nawet nie wiem, co powiedzieć...

W Bazylice wszyscy zrobili wielkie WOW?
(KL) Było WOW! Niektórzy ludzie patrzyli się w boki, jakby szukali potwierdzenia na to, co się stało. Czy to co słyszeli wydarzyło się naprawdę. Czy nie był to przez przypadek playback. To było chyba moje największe osiągnięcie...

A nie Mam Talent?
(KL) Nie. Bo koncert w Bazylice wygrałem, a do Mam Talent dostałem się, ale to jest dopiero początek...

Myślisz już o piosence na kolejny etap Mam Talent?
(KL) Może tak, może nie. Niespodzianka! (śmiech)

Jaka atmosfera była podczas nagrań?
(KL) Wszyscy w jury są bardzo mili. Najbardziej bałem się opinii Agnieszki Chylińskiej.

Miałeś okazję, żeby uścisnąć im rękę?
(KL) Jeszcze nie miałem... tylko Jankowi - prowadzącemu.

Feliz Navidad, jest to...
(KL) Hiszpańskie!

Dokładnie! Jest to jedna z najpopularniejszych piosenek na świecie...
(KL) Podobno Jose Felicjano napisał ją w 10 minut...

Tego nie wiedziałam... Dziękuję za informację. Dlaczego wybrałeś tę piosenkę?
(KL) To nie była do końca moja decyzja. Śpiewałem w tamtym czasie, na jednym koncercie szkolnym, dwie piosenki. Jedną z nich było Feliz Navidad. I to na nią postawiliśmy podczas konkursu! Pamiętam, że zaśpiewałem pierwsze dwa słowa „Feliz Navidad" i już każdy patrzył na mnie inaczej... Te dwa wyśpiewane słowa wystarczyły...

Kto pomagał Ci w wyborze piosenki?
(KL) Moja Pani Dyrektor razem z moją Panią od muzyki. Lubią angażować się w moje konkursy.
(PL) Panie uwielbiają jak Krystian śpiewa.

Wiedziałeś o tym, że Jose Felicjano jest niewidomy od urodzenia, ale to nie przeszkodziło mu w jego muzycznej karierze?
(KL) Jak Bocelli...

Powiedz, jakie Ty pokonujesz trudności na swojej drodze?
(KL) Może są nimi tzw. wysokości wokalne.

Czy można Cię wesprzeć w rozwoju Twojej kariery, Twojego talentu?
(PL) Prowadzimy zbiórkę na pomagam.pl - Zrzutka na Spełnijmy Marzenia Krystiana - Patrycja Leśnik | Pomagam.pl. Poza tym Pan Wójt Świercz bardzo dużo nam pomaga. Szkoła również. Na przykład kiedy Krystian ma lekcje śpiewu w Ciechanowie, a ja nie mogę akurat dojechać, są osoby, które dowożą syna na te zajęcia. Są to lekcje prywatne. Dopiero je zaczął. Teraz będzie dopiero szósta.

Kto tych lekcji udziela?
(PL) Pan Paweł Stawiński, który też kiedyś wystąpił w Mam Talent. Ukończył bodajże dwa kierunki muzyczne. Pan Paweł uczy Krystiana i pokazuje, jakie ma możliwości wokalne. Jakie ma możliwości wydobycia swojego głosu. Wiadomo przecież, że Krystian ma dopiero 12 lat, że uczył się do tej pory sam. To wszystko nie było do tej pory takie proste... Krystian nie zwracał do tej pory uwagi na swoje błędy.
(KL) Jutro (od red. 8 marca) mam lekcję piosenki. Mój nauczyciel znajduje na przykład piosenki jednogłosowe. Słucha jak śpiewam i wskazuje mi, nad czym warto popracować, co zmienić, co ulepszyć. Poznaje w ten sposób moje dwa tenorskie głosy i barytonowy...

Masz trzy?
(KL) Tak! Mam trzy! Barytonowy, którego dużo używam, tenorski, taki wysoki, i operowy...

Denerwuję Cię, kiedy mówią o Tobie - Andrea Bocelli?
(KL) Nie, ale wolałbym żeby porównywano mnie do takiego jednoosobowego, polskiego Il volo.
(PL) Krystian kocha się bardzo we włoskim zespole Il volo.
(KL) To jedyna muzyka, której słucham! Bocellego to może kilka piosenek, np. Time to say goodbye i Granadę. Albo Pavarottiego Il Canto. Il volo śpiewali z Placido Domingo, a Placido Domingo to na przykład Amor, vida de mi vida albo Torero Quiero Ser.

Jak rodzeństwo - siostra i brat - reagują na Twój śpiew?
(KL) - O sole, o sole mio.. (od red. śpiew)

Ooo! Dostałeś szturchańca od młodszego brata...
(KL) Kiedy śpiewam bratu on mnie przedrzeźnia...
(PL) Młodszy bardzo przedrzeźnia Krystiana. Bierze swoją butelkę z mlekiem, chodzi jak z mikrofonem i śpiewa... Niedługo będę miała w domu duet rodzinny.

Krystian, Ty zacząłeś śpiewać, jak miałeś 10 lat?
(KL) Śpiewam w zasadzie już 4 lata. Cztery lata temu zaśpiewałem Jingle Bells podczas Koncertu Bożonarodzeniowego w szkole. Moja Pani chciała. Bo wcześniej moja Pani od muzyki zauważyła, że ładnie śpiewam. I to ona odkryła mój głos. Wtedy miałem jeszcze taki piskliwy, jakbym był jakimś ptakiem... Później odkryłem Il volo na youtube. Zacząłem śpiewać tylko ich piosenki, takie fajne, jak ten kotek... (od red. kotek redakcyjny Łucja). I od tego się zaczęło.

Pani od muzyki odkryła, że śpiewasz tak operowo czy wykonywałeś inne piosenki?
(KL) Śpiewałem, tak jak mój brat teraz...
(PL) Jak syn zaczynał swoją przygodę ze śpiewem, nie miał takiego głosu operowego...
(KL) Naaaa naaaa naa na na na (zanucił Jingle Bels Krystian)... takie bardziej śpiewałem...

Już wtedy ktoś zachwycił się Twoim głosem?
(KL) Chyba tak...
(PL) Największy zachwyt był wtedy, jak zaśpiewałeś piosenkę Elvisa Presleya. Tego to się nikt nie spodziewał!
(KL) To była piosenka „Blue Christmas". Ale było to dwa lata lub rok po „Jingle Bells" w szkole...
(PL) Jego wspaniała Pani wychowawczyni, Kamila Kwiatkowska, cudowna kobieta, powiedziała kiedyś do mnie, że marzyła, żeby kiedyś jej uczeń zaśpiewał dla niej piosenkę Elvisa Presleya. I jak Krystian zaśpiewał to na Jasełkach...
(KL) ...to nie tylko dostałem duże oklaski, ale chyba większe, niż Presley dostał na wideo, które widziałem... (śpiew E. Presleya) Blue, blue Christmas....

Spójrz Krystian na mamę, zaśpiewałeś Presleya i jakie wielkie wzruszenie, łezka w oku...
(PL) Bo ja kocham jak Krystian śpiewa...

Na jakich scenach już występowałeś?
(KL) Mam Talent, Legionowo, Fundacja Gwiazdka, WOŚP i szkoła.

Jakie emocje towarzyszą Ci, kiedy stoisz na scenie, kiedy uwaga całej publiczności, światła skierowane są na Ciebie?
(KL) Patrzę w jak najbardziej świecące światło. Żeby nie myśleć o tym, co się wokół mnie dzieje. Albo patrzę tam, gdzie nikogo nie ma. W Mam Talent na przykład patrzyłem się pod stół, za którym siedziało jury. Tam, gdzie jest napis, albo te trzy krzyżyki... już nie pamiętam... Nadal bokiem oka widziałem kogoś, ale już się nie wstydziłem, bo wiedziałem, że tyle razy śpiewałem i teraz nie może się nie udać z tego powodu, że jestem w telewizji. Nie bałem się, że zapomnę czy pomylę tekst, ale to też dzięki pomocy mojej cioci.

To masz podobny sposób, jak początkujący radiowcy. Kiedy się stresujesz, że słucha Cię wiele osób

eprasa.pl 8c378a718a

wyobrażasz sobie, że mówisz do jednej albo nawet do ulubionego zwierzaka...
(KL) To ja w domu takie coś stosuję! Jak sobie robię takie mini koncerty, to wyobrażam sobie, jakbym śpiewał do jednej dziewczyny!

A masz dziewczynę?
(KL) Nie. Ale myślę o trzech. Dwie ze szkoły, jedna spoza szkoły. Jedna jest ze Świercz, druga ze Strzegocina, a trzecia ze Świerczewa. A i jeszcze jest dziewczyna spod Krakowa. Są trzy Julki i jedna Magda!

...nie przesadzasz z tyloma dziewczynami, co?
(PL) No ja do Krakowa nie będę jeździła! (śmiech)
(KL) Ale ja najwięcej piszę z tą dziewczyną, która mieszka pod Krakowem...

A jak fanki?
(KL) Porozmawiają ze mną, ale nie o jakichś miłosnych rzeczach. Mówią mi na przykład, że podbiłem świat. Takie rzeczy. A że niektóre ładne są, to cóż ja poradzę... (śmiech)

Najważniejsze momenty w Twojej dotychczasowej karierze?
(KL) Legionowo! Miałem tam koncert 12 grudnia ubiegłego roku. Było to rozdanie nagród wolontariatu Fundacji Gwiazdka. Tam zaśpiewałem sześć piosenek. Był to mój pierwszy większy koncert, spodobało mi się. I zaśpiewałem tam m.in. arię hiszpańską, jedną z najbardziej popularnych „Po prostu nie może być", którą wykonywali trzej tenorzy, m.in. Placido Domingo. To jest mój taki mentor - poza Il volo.

Jesteś wolontariuszem?
(KL) Tak. W Fundacji Gwiazdka. Jest to taki dom dla seniorów. Tam dla nich śpiewam.

Urozmaicasz życie seniorom... Pięknie z Twojej strony!
(KL) Tak. Miałem już cztery koncerty!

Znam osoby, które pracują w takich domach. Seniorzy są niezwykle szczęśliwi, jak mogą spotkać się i posłuchać muzyki!
(KL) To ja mogę do nich przychodzić! Tylko muszę dostać adres, żeby wiedzieć, gdzie dojechać.

Kto był Twoim największym wsparciem na początku przygody z muzyką?
(KL) Ta Pani! Mama!

Jak pani wspierała syna?
(PL) Jak mogłam...
(KL) Mentalnie! Czasami coś mi psuła, czasami poprawiała (śmiech)
(PL) Bo ja też kiedyś trochę śpiewałam w chórze. I czasami, jak Krystian uczył się jakiejś piosenki i było coś nie tak, to trochę mu podpowiadałam, a on się na mnie troszeczkę złościł, ale chyba coś do niego dotarło...
(KL) Ale delikatne kłócenie się też czasami było...
(PL) No tak. U nas tak, jak wszędzie...

Krystian, na co mama głównie zwracała Ci uwagę?
(KL) Na mój tenorski, ten wyższy głos. Bo w tym Il volo jest trzech chłopaków. Jeden jest barytonem, drugi tenorem wysokim, a trzeci tenorem operowym. I mama zwracała uwagę na mój głos tenorski, ten wyższy. Mówiła, że to trochę brzmi jakbym robił błędy . Także nagrywam się, odsłuchuję i poprawiam, kiedy stwierdzę, że rzeczywiście nie brzmi to tak, jak powinno.

Nie jestem fachowcem... jak śpiewasz to albo barytonem, albo tenorem?
(KL) Nie. Ja to wszystko razem mieszam w jednej piosence...

Nie spotyka się chyba często takiego połączenia barytonu i tenoru?
(PL) Podobno...
(KL) Bo ja jestem taki „różny"! (śmiech)
(PL) Może nie różny, Ty jesteś inny, tak to nazwijmy.
(KL) Ja mieszam mój operowy tenor razem z barytonowym. Mieszam, żeby to brzmiało dobrze. Podobnie, jak mój ulubiony zespół Il volo... Żeby nie było inaczej. Bo ja lubię, jak coś jest zrobione dokładne.

A co wykonujesz na lekcjach śpiewu?
(KL) Ostatnio sprawdzaliśmy piosenki. Mieliśmy na razie tylko dwie lekcje na śpiewanie, czy może raczej lekcje skoncentrowane na piosenki.

Czy jest coś, co sprawia, że nie czujesz się komfortowo podczas rozmów ze znajomymi, z mediami?
Ja ostatnio bardzo nie lubię, jak wszystko koncentruje się na tym, że zmarł mój tata. Bardzo mnie to męczy... Każdy wyciąga z tego jakieś rzeczy... Jest to dla mnie mentalnie, emocjonalnie trudne, a ja nie chcę być smutny całe życie. Ja chcę pokazać, że ja też umiem być wesoły, uśmiechnięty, że lubię bawić się ze znajomymi. Chcę pokazać, że moje życie nie koncentruje się wyłącznie na jednym bardzo smutnym wydarzeniu. Bo przecież życie może być i depresją, ale może być też zabawą czy radością... Życie nie jest jedną rzeczą, jednym wydarzeniem... Życie to moim zdaniem kilka rzeczy na raz. Życie jest jak barwy, jak farby. A farby można przecież pomieszać.

Jak Ty byś je pomieszał?
Życie jest jak pomieszana farba. Każdy kolor oznacza coś innego. Na przykład mieszając niebieski z żółtym otrzymamy zielony. Takie słońce i niebo da nam kolor traw... albo jakbyśmy zmieszali zielony z niebieskim... to jaki kolor nam wyjdzie? Długo by o tym mówić..

Lubisz chyba rozmawiać, opowiadać...
Ojej! Ja się pierwszy raz tak rozkręciłem! Nigdy tak dużo nie gadałem, jak dziś!

Wyglądasz na otwartego i rozmownego...
(PL) No właśnie tak nie jest... Krystian nie lubi dużo mówić...
(KL) Nie przepadam za zdjęciami i gadaniem, ale jakoś tak mi się to dzisiaj rozkręciło!

Teraz to już chyba warto się do tego przyzwyczajać!
(KL) Chyba tak... (śmiech)

Krystian, śpiewasz tylko po włosku?
(KL) Hmm... W trzech językach. Polski to czwarty. Czyli mamy polski, włoski, angielski i hiszpański. Ja całe życie uczę się angielskiego. Od samego początku oglądałem np. angielskie bajki. A włoskiego uczę się sam od dwóch lat, z aplikacją.

Polski wykonawca, którego cenisz...
(KL) Jan Kiepura!

Masz w głosie coś z niego...
(KL) (od red. śpiew) „Brunetki, blondynki - ja wszystkie was dziewczynki całować chcę, Lecz przyznam się o jednej tylko śnię..."

Grasz na jakim instrumencie?
(KL) Próbowałem na keyboardzie, ale mi się nie udało. Muszę nauczyć się nut, tylko jeszcze nie miałem kiedy.

Nie lubisz?
(KL) Nooo... nie lubię.
(PL) Ale będziesz musiał...
(KL) Dokładnie! Będę musiał! Mama mnie zmusza! (śmiech)

Jak wygląda Twój typowy dzień?
(KL) Taki mój zwykły dzień? Wstaję ok. 6.50. Potem idę wlać herbatę, bo zwykle dzień wcześniej ja zaparzam, żeby była na rano. Nawet nie przeszkadza mi czy jest gorąca czy nie. Jadę do szkoły z babcią. Potem lekcje, lekcje, lekcje, wracam do domu, czasami położę się odpocząć, czasami pójdę pośpiewać do pokoju. Mam głośnik z mikrofonem od Kordiana Cieślika, który ma ponad dwa miliony subskrybentów na Youtube. On śpiewa folkowe, góralskie piosenki. Od wujka Arka dostałem statyw i głośnik. Także mogę powiedzieć, że mam prawie studio! Wujek powiedział, że mi jeszcze wyciszy pokój!

Jak zamkniesz się w pokoju ile mniej więcej czasu śpiewasz?
(KL) To niebezpieczne, ale godzinę. Ostatnio się

ograniczyłem się do czterech piosenek.

Niebezpieczne?
(KL) Tak. Jest to niedobre dla głosu. Słyszałem, że była jakaś piosenkarka, która codziennie śpiewała po trzy godziny i zniszczyła sobie głos na, chyba, 20 lat. Powróciła do śpiewania dopiero ok. 3 lat temu.

Dbasz jakoś specjalnie o gardło?
(KL) Nic nie każą mi specjalnego pić. Ważne jest żeby nie było ani za zimne, ani za gorące. Lody chyba nie przeszkadzają. Jadłem je ostatnio 4 dni temu...

Czego nie możesz robić, czego nauczyciel zabronił?
(KL) Nie mogę wydzierać się bez powodu. Mogę 15 minut, góra 30 - śpiewać, potem dwugodzinna przerwa i potem znów...

Twoja ulubiona piosenka?
(KL) Mam cztery. Wszystkie Il volo. Historia naszej miłości - Historia de un amore - po hiszpańsku, Your love - kompozytora Ennio Morricone, Now we are free z Gladiatora i jeszcze Grande amore - to jest taka moja druga popisowa piosenka. A pierwsza to jest No puede ser.
Czasami jest to dla mnie trochę męczące, jak każdy prosi „zaśpiewaj coś". Szczególnie wtedy, kiedy mój głos jest już mocno zmęczony np. po lekcji śpiewu.

Twój ulubiony przedmiot w szkole?
(KL) Angielski. Muzyka też. Mam piątki i szóstki z jednego i drugiego przedmiotu.

Co powiedziałbyś ludziom w swoim wieku, którzy mają pasje, ale boją się je rozwijać albo się wstydzą.
(KL) Żeby najpierw realizowali je, kiedy jest mniej ludzi wokół nich. Dopiero po jakimś czasie mówili czym się interesują, pokazywali swój talent. Żeby otworzyli się, kiedy będą na to gotowi.

Swoje życie wiążesz z muzyką?
(KL) Tak.

Twoje marzenia? Chciałbyś kiedyś wystąpić w Koloseum we Włoszech.
(KL) Taaaak! To jest takie piękne miejsce!

Co byś tam zaśpiewał?
(KL) Dwie godziny bym tam śpiewał! Cokolwiek! Jako pierwsze - albo Now we are free z Gladiatora, albo Opera i Chiaro di luna, bo tu jest dużo pianina, skrzypiec, perkusji.

Pierwszy raz na żywo słuchałam Twojego występu w kinie Narew, miałam ciarki. Oczywiście widziałam Cię wcześniej w internecie.
(KL) Teraz mam na swoim kanale Youtube jeszcze więcej piosenek. Ostatnio wpuściłem Cielito Lindo... Wystarczy wpisać na Youtube Krystian Leśnik.

Czego mogę Ci życzyć?
(KL) Długiego życia, bo życie jest najważniejsze i żeby mój głos nie przepadł...

Tego Ci życzę w takim razie i dziękuję za rozmowę. Poza tym, tak jak cała redakcja, życzę powodzenia w półfinałach, finale Mam Talent, a później na światowych scenach operowych i w wymarzonym Koloseum. Wiesz zapewne, że nazwa Twojego ulubionego zespołu Il volo oznacza „lot". Także samych wysokich lotów w Twojej karierze Krystian! Bądź szczęśliwy, spełniaj marzenia i realizuj plany!

Anna Jadaś
a.jadas@pultusk24.pl

eprasa.pl 8c378a718a

Kurpiowskie Zapusty w Dębinach

W Polsce karnawał to czas tradycyjnych balów maskowych, podczas których nie brakuje muzyki, tańców i typowych dla tego okresu potraw — przede wszystkim pączków i faworków. Tłusty Czwartek, przypadający w tym roku 27 lutego, rozpoczął ostatni tydzień karnawałowych szaleństw, zaś 4 marca przypadł jego ostatni dzień, który świętowaliśmy wspólnie z „Małymi Dębiniakami".

Pod hasłem „Kurpiowskie Zapusty" odbyło się świętowanie w świetlicy wiejskiej w Dębinach. Grupa „Małe Dębiniaki" przybliżyła gościom tradycyjne zapusty - zwyczaje końca karnawału, opowiedzieli historię tego święta - śpiewając i tańcząc. Jak na zapusty przystało na gości czekał suto zastawiony stół, o który zadbały panie z Koła Gospodyń Wiejskich w Dębinach. Kultywowanie tradycji kurpiowskich na dobre zagościło w Dębinach.

Kamila Rud-Koluch
reporter.pgp@pultusk24.pl

eprasa.pl 8c378a718a

Cezary Rzepnicki przygotowuje zawodników do walk w prestiżowym turnieju

Cezary Rzepnicki aktualnie prowadzi Kadrę Narodową na prestiżowym Młodzieżowym Pucharze Świata „Adriatycka Perła" w Budvie, gdzie jego podopieczni – Igor Soczówka i Kajetan Bajzert – odnieśli zwycięstwa i awansowali do ćwierćfinałów turnieju.

W Budvie, gdzie rywalizują najlepsi młodzi zawodnicy świata, Cezary Rzepnicki razem z Kamilem Gorządem prowadzi polską kadrę, przygotowując zawodników do najważniejszych walk.

KS Semiramida

ogłoszenie...

Burmistrz Miasta Pułtusk

Informuje, że został wywieszony na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Pułtusku (ul. Rynek 41) oraz zamieszczony na stronie Biuletynu Informacji Publicznej tut. Urzędu, jak również na stronie Urzędu Miejskiego w Pułtusku na okres 6 tygodni (licząc od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia w prasie) wykaz o przeznaczeniu do sprzedaży na rzecz użytkowników wieczystych nieruchomości gruntowych położonych w obrębie 18 miasta Pułtusk oznaczonych numerami ewidencyjnymi:

1. działka nr **42/2** o powierzchni **0,0937 ha** oraz działka nr **43/6** o powierzchni **0,0922 ha**
2. działka nr **43/15** o powierzchni **0,1472 ha**
3. działka nr **43/41** o powierzchni **0,0229 ha**
4. działka nr **42/57** o powierzchni **0,1733 ha**

Szanowne Panie i Szanowni Panowie Sołtysi,

Z okazji Dnia Sołtysa składamy Państwu najserdeczniejsze życzenia zdrowia,pomyślności oraz satysfakcji z pełnionej misji.
Dziękujemy za poświęcenie, wytrwałość i serce wkładane w wykonywanie tej odpowiedzialnej roli.
Są Państwo nie tylko liderami, ale także strażnikami tradycji i inicjatorami pozytywnych zmian.
Ta codzienna praca, zaangażowanie i troska o mieszkańców są nieocenione dla rozwoju naszej Gminy.
Dzięki Państwu lokalne wspólnoty umacniają się poprzez współpracę, wzajemną pomoc i realizację ważnych działań.

Życzymy wielu sukcesów oraz uznania ze strony mieszkańców.
Niech Państwa wysiłek zawsze będzie doceniany,
a każdy dzień przynosi satysfakcję i radość z budowania silnej, zintegrowanej społeczności.

Przewodniczący
Rady Miejskiej w Pułtusku
Łukasz Skarżyński

Burmistrz
Miasta Pułtusk
Beata Jóźwiak

Pułtusk, 11 marca 2025 r.

reklama...

ENERGYM
Studio zdrowia
Igor & Anna Miller

- Trening personalny z elementami fizjoterapii
- Masaż
- Sauna na podczerwień
- Bezpłatna analiza składu ciała
- Indywidualne konsultacje żywieniowe
- Fryzjer
- Stylizacja paznokci

514 633 438
791 325 915
energym_studio_zdrowia
igor.sport93@gmail.com
06-100 Pułtusk
ul. Mickiewicza 22a

eprasa.pl 8c378a718a

105. rocznica „Zaślubin z morzem"

Mimo że Mazowsze to klasyczne śródlądzie, położone daleko od morza, prężnie działa mazowiecki oddział Ligi Morskiej i Rzecznej. Organizacja zajmuje się promowaniem wśród Polaków spraw związanych z morzem – polskim oknem na świat, a także ze sprawami związanymi z żeglugą śródlądową. W minioną sobotę w maneżu Domu Polonii odbyła się uroczystość poświęcona 105. rocznicy powrotu Polski nad Bałtyk.

10 lutego 1920 roku gen. Józef Haller, dowódca armii, zajmującej (zgodnie z postanowieniami traktatu wersalskiego), Pomorze dokonał w Pucku symbolicznego aktu zaślubin Polski z morzem. Dzień ten był przed wojną świętowany między innymi przez działaczy Ligi Morskiej i Kolonialnej. Jeden z takich oddziałów znajdował się w Pułtusku, o czym przypominała tablica pochodząca ze zbiorów nieżyjącego już kolekcjonera pamiątek Andrzeja Bluszki.

Pułtuskie uroczystości uświetnił wspaniały koncert Orkiestry Reprezentacyjnej Ligii Morskiej i Rzecznej z Wyszkowa. W orkiestrze gra kilku pułtuszczan. Repertuar zawierał wiele utworów specjalnie na przypadający w sobotę Dzień Kobiet.

Koncert poprzedzony został uroczystym wręczeniem różnego rodzaju odznaczeń i wyróżnień organizacyjnych. Otrzymali je między innymi Burmistrz Pułtuska Beata Jóźwiak, Dyrektor Domu Polonii Michał Kisiel i szefowa marketingu Małgorzata Grąbczewska.

Grzegorz Hubert Gerek
grzegorz.gerek@pultusk24.pl

eprasa.pl 8c378a718a

XXII Mityng Wójtów Powiatu Pułtuskiego

85 zawodników – 41 dziewcząt i 44 chłopców – uczestniczyło w Mityngu Wójtów Powiatu Pułtuskiego, który odbył się w czwartek 6 marca.

Już od 22 lat w Publicznej Szkole Podstawowej nr 4 im. Ireny Szewińskiej w Pułtusku rozgrywane są halowe zawody w skoku wzwyż dla uczniów z terenu powiatu pułtuskiego. Mityng Wójtów Powiatu Pułtuskiego organizują Publiczna Szkoła Podstawowa nr 4 im. Ireny Szewińskiej w Pułtusku oraz Młodzieżowy Klub Sportowy w Pułtusku. Współorganizatorami są: Burmistrz Miasta Pułtusk, Wójt Gminy Gzy, Wójt Gminy Pokrzywnica, Wójt Gminy Winnica, Wójt Gminy Zatory.

W czwartkowy poranek uczestników powitała zastępca dyrektora PSP nr 4 Dorota Dębska. Wśród gości obecny był lekkoatleta, olimpijczyk Paweł Wiesiołek. Po emocjonującej rywalizacji wyniki zmagań odczytał Prezes MKS, sędzia główny turnieju oraz jego inicjator Sławomir Krysiak. Nagrody wręczali wójtowie gmin: Zatory – Włodzimierz Kaczmarczyk, Gzy – Tomasz Sobieraj, a także zastępca burmistrza Mateusz Miłoszewski. Wyniki:

Dziewczęta rocznik 2014 i młodsze – puchary Wójta Gminy Gzy

Zuzanna Mroczkowska (14) - SP Zatory - 126
Marcelina Grzymała (16) - SP Zatory - 115
Alicja Poteraj (14) - SP Zatory - 110

Dziewczęta rocznik 2012-2013 – puchary Wójta Gminy Pokrzywnica

1. Katarzyna Dziubińska (12) - PSP 4 Pułtusk - 136
2. Gabriela Bystrek (12) - SP Przemiarowo - 131
3. Alicja Winniewska (13) - SP Pniewo - 128

Dziewczęta rocznik 2010-2011 – puchary Burmistrza Miasta Pułtusk

1. Renata Glinka (10) - SP Zatory - 140
2. Ewelina Sepełowska (11) - SP 3 - 140
3. Zuzanna Śliwińska (11) - PSP 4 Pułtusk - 135

Chłopcy rocznik 2014 i młodsi – puchary Dyrektora PSP 4 w Pułtusku

1. Tymon Kowalewski (14) - PSP 4 Pułtusk - 136
2. Mateusz Lechmański (14) - SP 3 - 125
3. Jakub Piekarzewski (14) - SP 3 - 115

Chłopcy rocznik 2012-2013 – puchary Wójta Gminy Winnica

1. Igor Szwejk (12) - PSP 4 Pułtusk - 145
2. Kacper Leśnik (12) - PSP 4 Pułtusk - 140
3. Adam Lubiak (12) - SP Winnica - 140

Chłopcy rocznik 2010-2011 – puchary Wójta Gminy Zatory

1. Damian Pikora(10) - PSP 4 Pułtusk - 160
2. Mieszko Pieńkos (10) - PSP 4 Pułtusk – 150
3. Błażej Sikorski (10) - PSP 4 Pułtusk - 140 (w dogrywce 145)

Puchary otrzymali także najmłodsi uczestnicy: Aleksandra Linka (2016) z PSP Zatory – puchar Prezesa MKS Pułtusk i Karol Rogowski (2014) – z PSP nr 3 w Pułtusku – Puchar Prezesa MKS Pułtusk.

Fundatorami pucharów byli: Burmistrz Miasta Pułtusk Beata Jóźwiak, Wójt Gminy Gzy Tomasz Sobieraj, Wójt Gminy Winnica Robert Wróblewski, Wójt Gminy Pokrzywnica Adam Rachuba, Wójt Gminy Zatory Włodzimierz Kaczmarczyk i Dyrektor Publicznej Szkoły Podstawowej nr 4 z klasami sportowymi im. Ireny Szewińskiej w Pułtusku – Krzysztof Łachmański.

Anna Morawska
naczelna.pgp@pultusk24.pl

eprasa.pl 8c378a718a

Krzysztof Wiśniewski

Krótka historia Popław

Co wspólnego ma Pułtusk ze stolicą Litwy? Odpowiedź może wydać się zaskakująca: i Pułtusk, i Wilno mają swoje Popławy. Te wileńskie położone są również nad rzeką, nad Wilejką, co sugeruje nam jakiś związek tej nazwy miejscowej z wodą. I rzeczywiście nazwa Popławy pochodzi od słowa „popław", oznaczającego podmokłą łąkę. Tak zresztą nazywała się nasza wieś w XVII w. Jeszcze w 1650 r. wymieniona jest „wieś Popław" i młyn „pod Popławem". Pod koniec tego stulecia nazwę wioski zapisano jako „Popławo", dopiero od XVIII w. w częstsze użycie wchodzi nazwa w liczbie mnogiej: Popławy.

Widok na Pułtusk podczas powodzi w 1956 r. od strony Popław

Dzięki puszczy

Nie znamy dokładnej daty powstania wsi Popławy. Nie wymienia jej najstarszy spis wsi wchodzących w skład kasztelanii pułtuskiej z I połowy XIII w. Brak jej też w przywileju biskupa Jakuba z Korzkwi z 1405 r., który nadając Pułtuskowi łąki za Narwią i wytyczając ich granice, nie wspomina nic o Popławach. Po raz pierwszy pojawiają się na kartach historii w 1440 r., kiedy to biskup Paweł Giżycki w zamian za wieś Parzeń pod Płockiem oddał wójtowi pułtuskiemu Piotrowi Dysz w zastaw wieś Popławy. W 1457 r. wioskę wykupiła od wójta kapituła pułtuska, a w 1476 r. ponownie odkupił Popławy biskup płocki książę Kazimierz.

Powstanie Popław należy zatem umieścić w latach 1405-1440 i fakt ten trzeba wiązać z trwającą od drugiej połowy XIV w. dobrą koniunkturą na drewno. Prawdopodobnie to chęć pozyskania większej ilości drewna z nadnarwiańskich lasów skłoniła biskupa płockiego do założenia nowej wioski. Popławy położone na skraju Puszczy Białej, niedaleko od Narwi, którą spławiano drewno doskonale się do tego celu nadawały. O dużej wartości Popław i ich atrakcyjności dla nabywców świadczy fakt, że szybko stały się przedmiotem kilku transakcji handlowych. Prawdopodobnie wioska została założona w miejscu zwanym dziś potocznie Starymi Popławami, na wzniesieniach, które jednocześnie stanowiły skuteczną zaporę dla rozlanych wiosną wód Narwi.

Niewielka wioska

Biskupom nie zależało jednak na całkowitej deforestacji swych dóbr (w gruncie rzeczy to ich polityce gospodarczej zawdzięczamy fakt, że Puszcza Biała do dziś istnieje!), stąd też po wycięciu lasów położonych najbliżej wsi, Popławy przekształciły się w niewielką wioskę rolniczą, co nie wyszło im raczej na dobre z powodu słabej jakości gleby. Administracyjnie zostały włączone do folwarku Górki (zabudowania folwarczne mieściły się mniej więcej w rejonie obecnych ulic Widok i ks. Skorupki). W 1650 r. na Popławach mieszkało 7 rodzin chłopskich oraz gajowy Paweł Opilka, który pilnował pobliskich lasów. Siedmiu chłopów miało obowiązek w ramach pańszczyzny pracować w ogrodzie zamkowym w Pułtusku. Drogę do pracy ułatwiał im już od lat 60-tych XV w. most przez Narew. Jak stwierdzono w 1650 r.: „grunty słabe i niewiele ich". Dwie role pozostawały nieuprawiane, zarośnięte krzakami, gdyż nie było chętnych do ich objęcia osadników. Ponieważ z reguły jedna rola przypadała na jedną rodzinę, należy określić maksymalną liczbę rodzin chłopskich które mogły mieszkać na Popławach na 10. Na Narwi „pod Popławem" stał młyn należący do Grzegorza Koska.

Karczma i przewoźnicy

Zniszczenie mostu przez Narew w 1656 r. i brak decyzji o jego odbudowie miały ogromne konsekwencje dla Popław. Inwentarz dóbr biskupstwa płockiego z 1693 r. podaje, że wszystkie „role pozarastały, łąki puste". Dlaczego? Bo wszyscy mieszkańcy zajęli się przewozem łodziami przez Narew! Na Popławach mieszkało wówczas już tylko 5 rodzin przewoźników. Znamy ich imiona i nazwiska: Andrzej Łasko, Tomasz Geca, Maciej Banaz, Michał Zawrot i Bartłomiej Opszołka. Zwolnieni byli od pańszczyzny, za to musieli w lecie przewozić ludzi, a zarobione pieniądze oddawali do Zamku. W zimę „stawali do niewodu", czyli musieli się zajmować rybołówstwem podlodowym za pomocą specjalnej sieci. Pojawienie się we wsi większej liczby obcych ludzi, którzy musieli zamówić przewoźnika, czasem na niego poczekać, a także dążenie do zwiększenia zysków z „zarosłych" Popław spowodowało założenie tu karczmy krytej słomą z „izbą, komorą i stajnią". Piwo i gorzałkę dostarczano z browaru na folwarku biskupim Górki. Profil przewoźniczo-karczmiany utrzymały Popławy jeszcze przez długi czas. W XVIII w. zaczynają się tu osiedlać Żydzi, którzy nie mieli prawa mieszkać w Pułtusku, zwiększa się także powoli zaludnienie wioski.

Lała się krew…

Na przełomie XVIII i XIX w. Popławy stały się areną działań militarnych. Podczas insurekcji kościuszkowskiej w marcu 1794 r. Pułtusk zajęli Prusacy, którzy stanęli na linii Narwi. Na początku maja, pod Pułtusk przybył pułk polskich ochotników pod dowództwem Walentego Kwaśniewskiego, który rozlokował się na Popławach. Kwaśniewski wszedł w porozumienie z mieszczanami pułtuskimi i przygotowywał się do zdobycia z ich pomocą miasta. Jednak nie uzyskał zgody dowództwa na akcję zaczepną, ponieważ w tym okresie starano się unikać wciągania do walki wojsk pruskich. Szansę zdobycia Pułtuska przekreśliło zwiększenie garnizonu pułtuskiego 29 maja. Miasto kilkakrotnie było ostrzeliwane przez powstańców, podobnie odpowiadali Prusacy. Jeden z pruskich oficerów zginął od kuli, obserwując przez lunetę z pokoju zamkowego polskie pozycje na Popławach. Dnia 20 czerwca 1794 r. rozpoczął się gwałtowny ostrzał artyleryjski Pułtuska przez wojska powstańcze, ochotnicy przeprawili się na brzeg pułtuski na barce. Rzeczywistym celem akcji było odwrócenie uwagi nieprzyjaciela od planowanych przez powstańców działań w rejonie Ostrołęki, jednak wzbudziła ona taki popłoch wśród Prusaków, że wyprowadzili nawet tabor z miasta i już przygotowywali się do odwrotu. Niestety, Polacy nie wykorzystali okazji i Pułtusk pozostał w rękach pruskich.

Świadkiem zaciętej bitwy stały się Popławy w 1807 r. W dniu 14 maja przez Narew przeprawiły się sprzymierzone z Napoleonem wojska bawarskie pod wodzą 21-letniego księcia Ludwika Wittelsbacha, późniejszego króla Ludwika I (faktycznie dowodził gen. Karl von Wrede). Ich celem było utworzenie przyczółka na lewym brzegu rzeki. Bawarczycy wybudowali niewielkie umocnienia na przedmościu, artylerię umieścili na Księżej Kępie. 16 maja w godzinach przedpołudniowych pojawiły się na Popławach wojska rosyjskie pod dowództwem gen. Nikołaja Tuczkowa, które około godziny 13 przypuściły atak na bawarskie pozycje.

eprasa.pl 8c378a718a

Kilkakrotnie odparte wojska rosyjskie około godziny 17 rozpoczęły odwrót. Nie są znane straty po stronie rosyjskiej, Bawarczycy za zwycięstwo zapłacili 15 zabitymi, 196 rannymi i 90 wziętymi do niewoli. Wśród poległych był por. Oehringer, który uroczyście został pochowany w kolegiacie (jego grobowiec do dziś się tu znajduje).

W XIX wieku

Od 1796 r., kiedy to nastąpiło przejęcie większości dóbr kościelnych przez państwo, Popławy stały się tzw. dobrami narodowymi i weszły w skład ekonomii rządowej Górki. W 1827 r. na Popławach stało 8 domów, a mieszkało tam 95 osób.

W 1830 r. ekonomię Górki nabył od skarbu państwa były sędzia pokoju i poseł powiatu pułtuskiego Paweł Grąbczewski, który w grudniu 1834 r. odsprzedał ekonomię baronowi Florianowi Kobylińskiemu z Radzanowa, byłemu generałowi wojsk polskich i prezesowi Komisji Województwa Płockiego, po czym 4 miesiące później na powrót ją od niego odkupił, by w lutym 1836 r. sprzedać ekonomię Górki wraz z Popławami hrabiemu Aleksandrowi Potockiemu, właścicielowi Wilanowa. Transakcja opiewała na sumę 900 tys. zł, ale dobra te były tak zadłużone, że do ręki Grąbczewski dostał nieco ponad 93 tys. zł, a reszta poszła na spłatę długów. Jeszcze w tym samym roku majętności te Aleksander Potocki scedował na swego syna Augusta, zastrzegając jednak sobie na nich dożywocie.

W rękach Potockich: Aleksandra (zm. w 1845 r.), Augusta, a potem Alfreda (który przekazał dobra Górki swej żonie Marii z książąt Sanguszków) pozostawały Popławy do roku 1864 r., kiedy to w marcu ogłoszono ukazy uwłaszczeniowe. W wyniku uwłaszczenia ziemia, którą uprawiali chłopi na Popławach stała się ich własnością. Obszar wsi wynosił wtedy 204 morgi (ponad 114 ha). Ogółem nadziały ziemi otrzymało 14 rodzin (Józef Noskiewicz, Jan Nowosielski, Franciszek Przybyłowski, Jan Przybyłowski, Jan Burawski, Ignacy Karaśkiewicz, Andrzej Trzciński, Teofil Burawski, Jakub Deptuła, Rozalia Deptuła, Mendel Rubin, Józef Bystrek, Jan Banaszewski, Franciszek Rombało). Mieszkańcy Popław mogli wypasać swe bydło, oprócz własnych gruntów, także w miejscach zwanych „Barak" i „Obóz" (serwituty te zlikwidowano dopiero w 1958 r.).

W 1887 r. zapisano, że wieś „leży naprzeciw Pułtuska, śród lasów i mokradeł", stało w niej 27 domów. Administracyjnie w XIX w. Popławy były podzielone między dwie gminy. Południowa ich część (ze Starymi Popławami) należała do gminy Obryte, zaś północna do gminy Kleszewo. Co ciekawe, swoją enklawę miała tu też wieś Białowieża.

Stopniowo zwiększało się zaludnienie, dochodząc na początku XX w. do kilkuset osób. Sprzyjało temu powstanie na Popławach kilku zakładów pracy, będących własnością żydowskiej rodziny Nowomińskich. Mieli oni fabryczkę maszyn rolniczych, odlewnię, tartak i młyn parowy i przed pierwszą wojną światową zatrudniali 160 robotników. Produkowali głównie na eksport do Rosji, stąd też po utracie tego rynku zbytu zatrudnienie drastycznie spadło (do 20 robotników w 1928 r.). Na Popławach powstała także fabryczka octu i zakłady wyrabiające produkty z wikliny.

Koniec samodzielności

Dnia 7 listopada 1933 r. nastąpił koniec pewnej epoki w dziejach Popław. Po pięciuset latach istnienia przestały być wsią i zostały wcielone administracyjnie do Pułtuska. Rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych z 5 października 1933 r. wyłączono z gminy Kleszewo wieś Kleszewo-Popławy (133,28 ha) i część wsi Białowieża (13,44 ha), a z gminy Obryte wieś Popławy (113,12 ha) i włączono do Pułtuska. Połączenie z Pułtuskiem niewiele zmieniło w codziennym życiu mieszkańców. Popławy nadal nie miały elektryczności (doprowadzoną ją w latach 50-tych), ulice nie miały swoich nazw. W mowie codziennej przed wojną wyróżniano Stare Popławy od później powstałej zabudowy wzdłuż głównych dróg. Ulice otrzymały swoje nazwy dopiero w pod koniec lat 40-stych XX w. Mało kto pamięta, że po II wojnie światowej Popławy posiadały własną drużynę piłkarską: LZS Popławy, która w 1957 r. po połączeniu z dwoma innymi LZS utworzyła klub LKS Mewa Pułtusk (a ten klub z kolei połączył się z Nadnarwianką). Wzrost liczby mieszkańców sprawił, że w 1951 r. utworzono tu Szkołę Podstawową nr 2.

Powodzie

Popławy, podobnie jak Pułtusk, wielokrotnie cierpiały z powodu powodzi. Po powodzi 1958 r. wybudowano w latach 1960-1963 wały przeciwpowodziowe na prawym brzegu rzeki, nie zabezpieczono jednak Popław, które zostały zalane wiosną 1970 r. Wkrótce zbudowano wały także na lewym brzegu rzeki. Test przeszły one podczas wielkiej powodzi w 1979 r.. Nie zostały przerwane, jednak woda przesączała się pod wałem tak, że powoli przestrzeń między wałem a ulicą Tartaczną wypełniała się wodą i stawała się wielkim jeziorem. Po południu 5 kwietnia zamknięto dla ruchu kładkę dla pieszych. Do 8 kwietnia poziom wody obniżył się raptem o kilka centymetrów. Narew wściekle szturmowała wał popławski, bezustannie usuwano masę przecieków i umacniano wał workami z piaskiem. Dnia 8 kwietnia podjęto decyzję o ewakuacji ludności dzielnicy Popławy. Wskutek przecieków pod stopą wału, budynki między wałem a ulicą Tartaczną zostały zalane. Wkrótce doszło do tego, że poziom wody po zewnętrznej stronie wału (od strony Popław) był wyższy, niż w rzece. Z tego też względu, gdy woda w Narwi znacznie już opadła, 15 kwietnia zdecydowano o otworzeniu przepustu pod drogą wyszkowską, aby poprzez spadek grawitacyjny woda spłynęła w kierunku Grabówca. Dzięki wytężonej pracy ponad tysiąca ludzi Popławy zostały uratowane.

Dynamiczny rozwój

W 1958 r. na Popławach mieszkało 1148 osób (11,7% wszystkich mieszkańców Pułtuska): 350 osób na ul. Tartacznej, 118 osób na ul. Popławskiej, 214 na ul. Bartodziejskiej, 28 na Grabowej, 100 na Uzdrowiskowej, 29 na Piaskowej, 42 na Żabiej, 80 na Sosnowej, 101 na Wąskiej, 11 na Leśnej, 13 na Mostowej, 44 na Nowej i 18 osób na ul. Polnej. 15 lat później Popławy zamieszkiwało 1256 mieszkańców (10% ogółu mieszkańców miasta), z czego na ul. Bartodziejskiej 236, na Grabowej 21, na Leśnej 6, na Mostowej 11, na Nowej 57, na Popławskiej 114, na Polnej 38, na Sosnowej 39, na Piaskowej 23, na Tartacznej 437, na Uzdrowiskowej 106, na Wąskiej 121, na Żabiej 47. W 1980 r. na Popławach mieszkało 1237 osób (8% mieszkańców Pułtuska), a w 1990 r. 1751 osób (10,1% mieszkańców miasta).

Rozbudowa Popław związana była przede wszystkim z rozwojem budownictwa jednorodzinnego. W latach 70-tych XX w. rozpoczęto wyznaczanie działek na osiedlu „Popławy-Północ", a w latach 80-tych realizację projektu osiedla budownictwa jednorodzinnego „Popławy – Zachód". Jednocześnie podjęto prace na osiedlu „Wyszkowska" (plan zagospodarowania zatwierdzono w 1983 r.). W okresie PRL mieszkańcy Popław uważali, że ich dzielnica jest zaniedbywana przez władze miejskie i bardziej przypomina wioskę, niż miasto. Rzeczywiście, inwestycje w infrastrukturę miejską omijały Popławy, które pozostawały bez sieci wodociągowej i kanalizacji. Tę pierwszą Popławy już otrzymały, Gmina Pułtusk rozpoczęła prace nad ich skanalizowaniem. W 1992 r. Popławy doczekały się własnej parafii. Wcześniej należały do parafii św. Mateusza, a w latach 1982-1992 do parafii św. Józefa w Pułtusku. Obecnie parafia liczy około 3 tys. mieszkańców. W latach 80-tych rozpoczęto również budowę szpitala, który do użytku oddano dopiero w 2011 r., co podniosło rangę i znaczenie dzielnicy, którą należy uznać za najbardziej dynamicznie rozwijającą się dziś część miasta.

Budowa kościoła na Popławach w 2003 r.

eprasa.pl 8c378a718a

Dzień Dinozaura w Przedszkolu Miejskim nr 4

26 lutego w Przedszkolu Miejskim nr 4 z Oddziałami Integracyjnymi w Pułtusku obchodziliśmy jedno z nietypowych świąt – Dzień Dinozaura.

Był to dzień pełen wrażeń i fantastycznych zajęć, podczas których dzieci wzbogaciły swoją wiedzę z zakresu prehistorii. Przedszkolaki rozwijały umiejętność wypowiadania się na określony temat, bawiły się w paleontologów, dopasowywały figurki i szkielety do nazw i obrazków dinozaurów, wycinały, tworzyły prace plastyczne, układały puzzle z motywem dinozaurów oraz oglądały filmy, które poszerzyły ich wiedzę na ich temat, ich życia, charakterystycznych cech oraz tego- jak i dlaczego wyginęły. Niespodzianką dla dzieci była wizyta Tyranozaura z koszem słodkości. Ten dzień na pewno zostanie w pamięci przedszkolaków na długi czas.

Przedszkole Miejskie nr 4
z Oddziałami Integracyjnymi
w Pułtusku

eprasa.pl 8c378a718a

OGŁOSZENIA DROBNE

PRACA

Zatrudnię do opieki nad starszą osobą leżącą. Praca w okolicach Pułtuska z zamieszkaniem. Więcej szczegółów pod numerem: 509 250 594 lub 508 077 240.

Praca P.H.U. Eko Wind Przasnysz! Serwisant instalacji OZE, atrakcyjne warunki. Tel. 500535553, e-mail.: kontakt@ekowind.com.pl

DOM I OGRÓD

- Wykonam konstrukcje drewniane typu ALTANY, WIATY, GARAŻE, DOMKI OGRODOWE 571417686 konstrukcjedrewnianewos@wp.pl

ROLNICTWO

Kupię grunty rolne blisko wody.

Numer telefonu: 691-244-932

Chcesz zamieścić ogłoszenie w PGP?
Wejdź na stronę pultusk24.pl/dodajogloszenie

To miejsce czeka na Twoją reklamę

500 098 225

reklama.pgp@pultusk24.pl

ogłoszenie...

ogłoszenie...

Firma GERWOOD zatrudni pracownika na stanowisko Stolarz budowlany oraz pomocnika Stolarza.
Praca na hali produkcyjnej oraz montaż w terenie.
PRACA OD ZARAZ

Po więcej informacji zapraszamy do kontaktu
tel. **510 570 517**
e-mail: **info@gerwood.pl**

DOMY Z BALA GERwood www.gerwood.pl

PORTAL INFORMACYJNY MIESZKAŃCÓW PUŁTUSKA I OKOLIC

pultusk24.pl

KUPIĘ KAŻDĄ NIERUCHOMOŚĆ Z PROBLEMEM PRAWNYM, ZADŁUŻONĄ, UDZIAŁY W NIERUCHOMOŚCIACH
TEL. 786-805-828

eprasa.pl 8c378a718a

Szeroki wybór prefabrykatów betonowych w tym:

bloczki betonowe
elementy ogrodzeniowe
kostka brukowa

BRIX

Producent prefabrykatów betonowych
Kosewo 134, 05-190 Nasielsk
tel. 22 333 50 10

brix.net.pl

eprasa.pl 8c378a718a

Nowości na meczach Wenecji Pułtusk

O tym, że kibice Wenecji Pułtusk są najlepsi na świecie wiedzą chyba wszyscy. Kolejnym na to dowodem są nowości jakie pojawiły się na niedzielonym meczu. Przed meczem i w przerwie wystąpiły cheerleaderki z LO im. Piotra Skargi. Dziewczyny zaprezentowały się znakomicie, a z trybun podziwiała je miedzy innymi dyrektor LO Anna Majewska.

Wielka biało-niebiesko-żółta sektorówka to druga z nowości. Jest największą sektorówką jaka pojawiła się na meczach Futsalu w Polsce.
Co jeszcze wymyślą najlepsi kibice świata? Zobaczymy!

PUŁTUSKA gazeta powiatowa

tygodnik społeczno-kulturalny mieszkańców Pułtuska i powiatu pułtuskiego

Miejcie odwagę... Nie tę tchnącą szałem,
która na oślep leci bez oręża,
Lecz tę, co sama niezdobytym wałem
Przeciwne losy stałością zwycięża.
Adam Asnyk

ADRES REDAKCJI:
06-100 Pułtusk,
ul. Kotlarska 8

WYDAWCA:
AGA PRESS Agencja Wydawniczo-Reklamowa, ul. Kotlarska 8, 06-100 Pułtusk

Redaguje zespół:
Wydawca - Agnieszka Anulewicz - agnieszka@pultusk24.pl
Redaktor naczelna - Anna Jakim-Morawska naczelna.pgp@pultusk24.pl
Biuro reklam i ogłoszeń - reklama.pgp@pultusk24.pl

Dziennikarze:
Grzegorz Hubert Gerek - grzegorz.gerek@pultusk24.pl
Lech Chybowski - le.chybol@op.pl
Karolina Pawleńska - karolina.pawlenska@pultusk24.pl
Kamila Rud-Koluch - reporter.pgp@pultusk24.pl
Anna Jadaś - anna.jadas@pultusk24.pl

Od 26 lat razem z Wami

KONTAKT
Redakcja:
redakcja.pgp@pultusk24.pl
tel. 23 692 81 12

Biuro reklam i ogłoszeń:
reklama.pgp@pultusk24.pl
tel./fax 23 692 81 12

AGA PRESS
agapress@pultusk24.pl
tel. 23 692 81 12

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca, a ponadto zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Wydawca ani redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Anonimy wyrzucamy do kosza.

eprasa.pl 8c378a718a

FOTO NA WESOŁO

Koncert z okazji Dnia Kobiet

W Kinie Narew

DOG MAN
14-19 marca 2025 r.
godz. 17:00/2D/dubbing
Gatunek: Animowany, Komedia
Kraj: USA/2024
Czas trwania: 89 min.
Od lat: b/o

KAPITAN AMERYKA
NOWY WSPANIAŁY ŚWIAT
14-19 marca 2025 r.
godz. 19.00/2D/dubbing
17 marca (poniedziałek) – napisy
Gatunek: Akcja, Sci-Fi
Kraj: USA/2025
Czas trwania: 118 min.
Od lat: 7

reklama...

WRÓBELKI ĆWIERKAJĄ

czyli informacje nie potwierdzone (choć zapewne pewne)

Sytuacja się zmieniła

Przez niecałe trzy pierwsze miesiące roku gmina Pułtusk zorganizowała trzy duże imprezy – bal dla dzieci, bal dla seniorów i koncert z okazji Dnia Kobiet. Wszystkie imprezy były bardzo fajne, bardzo udane, można by nawet powiedzieć z ręką na sercu, że z klasą. Wszystkie cieszyły się dużą frekwencją. Wszystkim towarzyszył mniejszy bądź większy poczęstunek. Wszyscy dobrze się bawili, także radni. Klimat na imprezy jest tak dobry, że nawet Pani Burmistrz powiedziała publicznie, podczas spotkania z mieszkańcami w Kinie, że będzie kontynuować zapoczątkowane przez Marzenę Cendrowską letnie potańcówki (które mieszkańcy polubili, tak jak restauratorzy z rynku), bardzo krytykowane w okresie kampanii wyborczej przez radnych (bo koszty, bo naprawdę nie ma już na co wydawać itp.) i zaraz po wyborach.
Teraz nikt z radnych już nie pyta ile to kosztowało, a dlaczego tak drogo, nikt nie składa interpelacji w tej sprawie. Co się zmieniło? Miasto wygrało w totolotka? Pojawił się super sponsor? A może ceny poszły w dół? – zastanawiają się wróbelki.
Dawno temu jeden z radnych, dziś powiatowy, wcześniej miejski, kiedy jeszcze nie był radnym, zbierał z PGP podpisy, żeby obniżyć radnym diety. Kiedy jednak już został radnym głosował za podniesieniem radnym diet. Zapytany wtedy, skąd ta zmiana w światopoglądzie, co się zmieniło, odpowiedział – sytuacja się zmieniła. I tak właśnie zapewne jest z pytaniami o koszty za imprezy – po prostu sytuacja się zmieniła i czego jeszcze nie rozumiecie?!

IMIENINY OBCHODZĄ

Wtorek 11 marca – Benedykt, Konstantyn, Konstanty
Środa 12 marca – Józefina, Grzegorz, Piotr
Czwartek 13 marca – Patrycja, Bożena, Krystyna
Piątek 14 marca – Michał, Pamela, Matylda
Sobota 15 marca – Klemens, Ludwika, Longina
Niedziela 16 marca – Hilary, Izabela, Herbert
Poniedziałek 10 marca – Józef, Patryk, Regina

COŚ ŚMIESZNEGO

Lata siedemdziesiąte.
Przychodzi facet do sklepu mięsnego. Patrzy, a tam kiełbasa i kaszanka! Pyta sprzedawczynię:
– Na ile ta kiełbasa?
– Na całe osiedle!
– Przepraszam, po ile?
– Po dwa plasterki!
– Eee, się z panią nie dogadam. To ja poproszę kaszankę.
– A krew pan oddał?!

***

Mały Jasiu poszedł z babcią pierwszy raz na Mszę św. Wszystko jest dla niego nowe. W pewnym momencie widzi, jak babcia bije się w piersi i mówi:
– Moja wina, moja wina, moja bardzo wielka wina.
Jasiu to zapamiętał i kiedy przyszedł kolejny raz z babcią na Mszę św., w odpowiednim momencie zaczyna bić się w piersi, razem z babcią i mówi:
Babci wina, babci wina, babci bardzo wielka wina.

***

Wycieńczony wędrowiec znalazł na pustyni butelkę.
Uradowany odkorkował ją. Nie było w niej wody, ale za to wyskoczył z niej Dżin.
– Powiedz, czego chcesz, a spełnię każde twoje życzenie – zaproponował.
– Chcę do Białegostoku.
Dżin wziął go pod rękę i zaczyna prowadzić go po pustyni.
– Ale ja chcę szybciej! – protestuje wędrowiec.
– No to biegnijmy.

Czy wiesz, że...

15, 17 i 18 marca 1945 w Dziwnówku, Mrzeżynie i Kołobrzegu odbyły się zaślubiny Polski z morzem. Pomorze odebrane zostało Polsce wskutek rozbiorów. Ceremonia miała symbolizować odzyskanie dostępu do Bałtyku. Zaślubiny miały miejsce także10 i 11 lutego 1920 roku w Pucku i w Wielkiej Wsi.

eprasa.pl 8c378a718a